Cena 30.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 650.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 700.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 750.000 Mk.
Zagranicą . . . . . . 1.500.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 30.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. mk. 16.000.
Nekrologi 16.000 mk. zwyczajne 8.000 mk

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 276 (7611) Środa, dnia 5 Grudnia 1923 r. Rok XXXI

Armja Rzeczypospolitej.

Armja jest organizacją opartą na bezwzględnie solidarnem współdziałaniu i autorytecie. Jeżeli gdzie, to w organizacja armji należy unikać przerw, przeskoków i załamań, zapewnić jej ciągłość myśli i ciągłość pracy, a zwłaszcza ciągłość kierownictwa. Tylko w takich bowiem warunkach wyróść może wielkie dzieło pracy bardzo często społeczeństwo w czasie pokoju, choć tem więcej po niej się spodziewa w czasie wojny. Odsunięto armji od polityki i walk partyjnych, zapewnienie jej wyłącznie charakteru ogólno-państwowego jest również jednym z ważnych postulatów organizacji dobrej armji. Trudno taić, że najłatwiej a raczej najprościej stosunkowo można te warunki osiągnąć przy ustroju republikańskim, wymagają one w najlepszym razie dosyć skomplikowanej organizacji. Nie mniej faktem jest, że w wielu państwach o ustroju właśnie republikańskim, organizacja ta, po wielu doświadczeniach, osiągnęła dziś możliwy stopień doskonałości. Polska jest Rzeczpospolitą i z doświadczeń tych skorzystać musi, jeśli nie chce pozbawić się na przyszłość armji zdolnej do spełnienia swego zadania. Im prędzej zaś przystąpimy do rozwiązania tej kwestji, tem silniej posuniemy pracę nad stworzeniem potężnej armji narodowej i zabezpieczenia naszej niepodległości. W chwili dzisiejszej, jak to kilkakrotnie podkreślaliśmy, pierwszym krokiem na tej drodze jest stworzenie organizacji naczelnych władz wojskowych.

Opinia polska zapomina, że od roku znajdujemy się w tej sprawie w okresie przejściowym, którego przewlekanie tylko szkody przynieść może. Przez pierwsze cztery lata istnienia Państwa Polskiego, funkcje naczelnego wodza skupiały się w ręku Naczelnika państwa, co w zasadzie gwarantowało pracy armji te korzystne warunki o jakich wyżej mowa, aczkolwiek w praktycznem ich przeprowadzeniu nie brakło usterek. Z chwilą wejścia w życie konstytucji, nad wojskiem wyjęta została w istocie z rąk prezydenta Rzeczypospolitej Formalnie spoczęła ona w ręku ministra spraw wojskowych, ale tylko formalnie, bo żadna ustawa bliżej jej nie określiła a ogólne postanowienia konstytucji nie dają odpowiedzi na cały szereg praktycznych zagadnień. Konieczność wniesienia ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych stanęła na porządku dziennym. Żaden jednakże z projektów tyczących tej kwestji nie został zrealizowany. Projekt marsz. Piłsudskiego napotkał swego czasu na trudności w rządzie i w sejmie, projekt obecnego rządu zaś odrzucony został przez fachowe koła wojskowe. Od tego czasu sprawa stanęła na martwym punkcie. Poruszył ją zaś dopiero w dniach ostatnich jen. Władysław Sikorski ogłaszając w Belonie zasadniczy artykuł o „Podstawach organizacji naczelnych władz wojskowych", dodając doń projekty odpowiednich ustaw.

Jednym z najważniejszych rezultatów, do jakich państwa zachodnie doprowadziło doświadczenie ostatniej wojny, jest przeświadczenie, że naczelne dowództwo armji musi być przygotowane już w czasie pokoju. Improwizowane tego dowództwa w czasie wojny okazało się eksperymentem niebezpiecznym, stawiającym na kartę nie tylko życie tysięcy ludzi, ale i losy kampanji. To też wszędzie tam stworzono po wojnie posterunek jenerała, funkcjonującego zazwyczaj w czasie pokoju jako naczelny inspektor armji, a upatrzonego na naczelnego wodza w czasie wojny. Jednocześnie obmyślano warunki harmonizującego współdziałania zarówno z ministrem wojny, jak i przez niego zresztą rządu. Bez tego bowiem współdziałania całego rządu należyte przygotowanie armji do wojny jest niemożliwe Niemożliwem jest również pozostawienie funkcji przyszłego wodza naczelnego w ręku czy to szefa sztabu, już dziś przeciążonego pracą swe-

go bezpośredniego zakresu, jak i ministra wojny, na którym poza codzienną troską o zaopatrzenie armji spoczywają rozliczne i ciężkie obowiązki zastępowania jej interesów tak wobec rządu, jak i wobec sejmu. Trudno zaś mówić o ciągłości pracy ministra, tak dla armji potrzebnej, gdy gabinety zmieniają się co kilka miesięcy lub o objęciu przezeń fachowego kierownictwa nad pracami, gdy mówi się dość powszechnie o konieczności powierzenia tego posterunku osobistości cywilnej.

wydaje się rzeczą wprost nielogiczną — pisze jen. Sikorski — improwizować w czasie wojny absolutną prawie na froncie władzę wodza, nie stwarzając jej zawiązku już w czasie pokoju. A więc ten, który ma dowodzić wojskiem w chwilach próby, w najcięższym momencie ojczyzny, który ma żądać największych ofiar od podwładnych sobie, bo ofiary życia, który poniesie za losy wojska i kraju pełną wówczas odpowiedzialność, nie istnieje wcale w czasie pokoju. Nie przygotowuje się on do tak odpowiedzialnej roli już w czasie pokoju, nie poznaje swoich najbliższych współpracowników, nie nawiązuje tych serdecznych węzłów z żołnierzem, bez których niema możności prowadzenia żołnierza w bój. Brak tych węzłów zamienić łatwo może dzielny i jednolity oddział w stado baranów, w niezorganizowaną, tchórzliwą hordę. Wojsko ma prawo wymagać od swego wodza pełnych na to stanowisko kwalifikacji. W jego bowiem ręce składa ono w momencie śmiertelnych zapasów swój honor i swój los. Naodwrót jednakowoż człowiekowi temu muszą być oddane wszystkie środki działania, które bez podwajania czynników rozkazodawczych, pozwolą mu już w czasie pokoju przygotować się poważnie do należytego wypełnienia tak doniosłego zadania.

W tym celu więc utrzymać trzeba odrębne funkcje ministra spraw wojskowych i jenerała upatrzonego na naczelnego wodza; koordynatorem tych dwu stanowisk ma być szef sztabu jeneralnego i podległy mu sztab. Konstytucyjnie przewidziane zwierzchnictwo ministra spraw wojskowych nad armją i łącząca się z tem jego parlamentarna odpowiedzialność pozostają bez zmiany, z tej przyczyny, iż wszystkie władze wojskowe, nie wyłączając naczelnego inspektora, są mu podporządkowane. Wykonywując wszakże nid nimi kontrolę, nie naraża on jednak przez częste zmiany na stanowisku ministra toku spr. organizacyjno wojskowych, znajdujących się w rękach tychże władz na zmiany, przerwy i zgubne dla armji wpływy zewnętrzne.

„Staram się zmniejszyć — czytamy dalej — następstwa zmienności ministrów i zależności ich od takich czy innych ugrupowań politycznych w kraju. Zdaję sobie bowiem aż nadto dobrze sprawę, że jeżeliby skład personalny naszego korpusu oficerskiego, jego stosunek do żołnierza, oraz metody pracy w wojsku, w doktryny strategicznej i taktycznej miały w czemkolwiek zależeć od przejściowych ugrupowań partyjnych, wówczas zbrojne ramię Rzeczypospolitej musiałoby uledz zagładzie. Posuwanie kontroli parlamentarnej po za niezbędne granice, czyli uzależnianie prac związanych z planem wojennym, a nawet planów operacyjnych od każdorazowego ministra spraw wojskowych, byłoby szkodliwe dla interesów państwa. Łatwo bowiem wówczas zatracić pod naporem sejmu czy jego części poczucie konieczności w dziedzinie obrony państwa".

Przedewszystkiem atoli, i to usilnie podkreślić trzeba, dąży projekt jen. Sikorskiego do jak najściślejszego związania armji z tym czynnikiem w państwie, który z natury jest nietylko najwyższym reprezentantem jej interesów, ale i czynnikiem ponadpartyjnym tj. z Prezydentem Rzeczypospolitej. Skutecznie przeprowadzić to można jedynie przez zastrzeżenie, zgodnie z duchem konstytucji, dla prezydenta nietylko najwyższego zwierzchnictwa nad wojskiem, ale i ostatecznej decyzji w sprawach personalnych. „W ten tylko sposób bowiem interesy państwa i wojska będą warowane skutecznie, wszelka zaś polityka personalna, prowadzona pod innym kątem widzenia, aniżeli potrzeby obrony państwa, będzie wykluczona". W myśl tej słusznej zasady żąda jen. Sikorski zastrzeżenia dla prezydenta Rzeczypospolitej prawa nominowania — na wniosek rządu względnie ministra spraw wojskowych — tak jeneralnego inspektora wojsk., jak i inspektorów armji i broni, dowódców korpusów i dywizji, zastrzeżenie mu nominacji oficerskich wszelkich stopni oraz decyzji co do zwalniania i pensjonowania oficerów. Projekt określa wreszcie ściśle skład i zakres działania Rady wojennej, której postanowienia w ramach istniejących ustaw są wiążące dla ministra, gwarantując przez to, iż w najważniejszych sprawach obrony państwa decydować będą momenty fachowe. Koordynację prac tyczących obrony kraju i pomiędzy poszczególnymi ministerstwami przeprowadza rada obrony państwa złożona z interesowanych ministrów i reprezentanta armji.

Projekt jen. Sikorskiego jest pierwszym projektem, stawiającym tak pilną i doniosłą sprawę organizacji najwyższych władz wojskowych na właściwym gruncie. Rzecz to naturalna. Autor jego, świetny dowódca frontowy, organizator naszej armji w dobie powojennej i twórca wojskowej konwencji polsko-francuskiej, a który jednocześnie jako niedawny naczelnik rządu objąć mógł całokształt zagadnień państwowych jest chyba osobistością najbardziej powołaną do ujęcia we właściwy sposób zasad kierownictwa naszą armją. A źle też świadczyłoby o naszym rządzie i naszym sejmie, gdyby nie doceniły doniosłości nakreślonego przezeń projektu. Myślą przewodnią jego bowiem jest myśl o państwie, dążność do trwałego zorganizowania naszej armji na zasadach czysto państwowych, pragnienie, aby armia ta nie była armją ani prawicy ani lewicy, ani takiego czy innego rządu, lecz jedynie i wyłącznie armią Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

TELEGRAMY.

Wicepremjer Korfanty w Łodzi.

ŁÓDŹ, 4.12 (Tel. wł.). W niedzielę w nocy przybył wicepremjer Korfanty do Łodzi wraz z delegatem min. skarbu dyrektorem departamentu podatkowego Wisenbergiem. W poniedziałek o godz. 9-ej zrana p. Korfanty zwiedził fabrykę Szejblera, poczem składał wizyty biskupowi ks. Tymienieckiemu, wojewodzie Rembowskiemu i generałowi Majewskiemu. O godz. 11 wicepremjer odbył konferencję ze związkiem przemysłu włókniczego, o godz. zaś 3 w sali sesjonalnej Województwa przeprowadził dyskusję z przedstawicielami przemysłowców łódzkich niezrzeszonych i prowincjonalnych. Podczas dyskusji dawali wyjaśnienia w imieniu przemysłu kaliskiego panowie: J. Radwan, Goede i Sowadzki. Po dyskusji, przyjmujący udział w obradach doszli do zupełnego porozumienia, co do realizacji w najbliższym czasie zaliczki na podatek majątkowy w walutach wysokocennych. Wieczorem o godz. 8 przemysłowcy łódzcy przyjmowali wicepremjera Korfantego obiadem, poczem pan Korfanty w nocy wyjechał do Warszawy.

Król na miejscu katastrofy w Bresci.

RZYM, 4.12 (Pat). Dziś na miejsce katastrofy jeziora Gleno przybył król włoski oraz min. robót publ. Carnaza, wicemin. spraw wewntrz Vinzi. Milicja narodowa i wojsko pracują z narażeniem życia, poszukując ranionych i wydobywając ciała ofiar z wytworzonych przez fale bagien. Dotąd nie licząc szczątków ciał, które nie zostały rozpoznane, wydobyto 135 trupów.

Straty materjalne oprócz roboty sztucznego jeziora, wynoszą minimalnie 120 miljonów lirów. Wieża komunalna, w Buegio, na którą się schroniła część ludności, runęła podmytą wodą. Kościoły w Dezzo i Buegio zawalone zostały przez fale. Na ratunek sprowadzono straż pożarną i saperów z Bergamo i Brestia.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów.

PARYŻ, 4.12 (Pat). Rada Ligi Narodów zbierze się tutaj 10 bm. Na porządku dziennym znajduje się sprawa sanacji finansowej Węgier na podstawie przyznanej im pożyczki.

Protest Rządu Rzeszy.

BERLIN, 4.12 (Pat). Rząd Rzeszy wniósł protest przeciwko postępowaniu rządu belgijskiego, sprzecznemu z prawem przy sekwestracji niemieckiego materjału kolejowego, ze sprzedaży którego ma być wypłacone dotychczas nie uzyskane odszkodowanie za zamordowanie por. Krafta. Protest m. in. podnosi, że Belgja nadużywa swej mocy, aby we własnym interesie jednostronnie interpretowanym uzyskać spełnienie postawionych żądań, zamiast aby zgodnie z propozycją niemiecką oddać tę sprawę do rozstrzygnięcia międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości w Hadze.

Waloryzacja taryf kolejowych.

WARSZAWA, 4.12 (Pat). Komisja taryfowa Państwowej Rady Kolejowej postanowiła na posiedzeniu w dn. 30 listopada przeprowadzić waloryzację taryf kolejowych z dniem 1 stycznia 1924 r. Waloryzacja polegać będzie na tem, że taryfy kolejowe zostaną podniesione mniej więcej do wysokości taryf przedwojennych. Przeprowadzenie waloryzacji ma na celu, pokrycie kosztów eksploatacyjnych P.K.P. oraz uzyskanie pewnej nadwyżki dochodów nad rozchodami. Waloryzacja taryf ma się przeprowadzić na podstawie złotego franka jako stałej jednostki walutowej. Frank złoty przeliczony będzie na m. polskie według kursu ogłaszanego perjodycznie przez min. skarbu. Komisja taryfowa dokonała ponadto nowych klasyfikacji taryf towarowych kolejowych. Opracowała mianowicie nową klasyfikację taryf opartą na dotychczasowych doświadczeniach. Nowa klasyfikacja taryf powinna stać się bardzo poważnym dodatnim czynnikiem dla naszego rozwoju gospodarczego.

Stosunki na terenie okpuacyjnem polepszyły się.

DISSELDORF, 4.12. (Pat). Umowy z władzami okupacyjnemi podpisały zarządy 8 nowych kopalń reprezentujące produkcję w wysokości 12 miljonów ton. Przedsiębiorsstwa te mają zapłacić władzomi okupacyjnym 3 miljony dolarów podatku węglowego za okres ubiegły.

Niepodległość Nadrenji.

DISSELDORF, 4.12. (Pat)). Dzienniki tutejsze uważają, że utworzenie niepodległego państwa nadreńskiego jest rzeczą nie unikniona. T. zw. komitet sześćdziesięciu składający się z przedstawicieli handlu i przemysłu miejscowego objąłby zarząd krajem.

Podniesienie wydajności ziemi.

PRAGA, 4.12 (Pat). Jak donosi „Tribuna" chemik czeski Stoklasa odkrył metodę, przy pomocy której wydajność ziemi może być podniesiona ze 100 do 120 proc. Stoklasa stwierdził, że promienie radjoaktywne mają znaczny wpływ na szybszy rozwój roślinności. Z tego względu na gruncie, który ma być uprawiony wedle jego metody, mają być zakopywane rurki metalowe z ciałami promieniotwórczymi.

Granat w fabryce.

ŁWOW, 4.12 (Pat). „Gazeta Lwowska" podaje: Dziś w południe zdarzyła się we fabryce mebli Siwka przy ul. Lwowskiej na przedmieściu Zamarstynów katastrofa, w której 2 ludzi poniosło śmierć a 5 zostało ranionych. Katastrofę spowodował robotnik fabryki, który przyniósł do fabryki granat i począł manipulować tak nieostrożnie, iż nastąpiła eksplozja.

Posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 4.12 (Tel. wł.). Na plenarnem posiedzeniu Sejmu dn. 4 bm. omawiane będą m. in. następujące ważniejsze sprawy: pierwsze czytanie projektu ustawy co do przepisów o państwowym podatku dochodowym, obowiązującym

na całym obszarze Rzeczypospolitej; pierwsze czytanie projekbtu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem ministrów, ustne sprawozdanie komisji przemysłowo-handlowej o wnioskach w sprawie kredytów w przemyśle włókienniczym.

Przyjazd posła Skirmunta.

WARSZAWA, 4.12. (Tel. wł). P. Konstanty Skirmunt poseł polski w Londynie delegat Polski w Lidze Narodów przybył do Warszawy w celu omówienia z rządem tych spraw dotyczących Polski, które są na porządku dziennym i grudniowej sesji Rady Ligi Narodów. Tym razem sesja odbędzie się w Paryżu i rozpocznie się 10 bm.

Z kuluarów sejmowych.

WARSZAWA, 4.12 (Tel. wł.). W kuluarach sejmowych obiega pogłoska, że klub Piasta zabiega około gen. Sosnkowskiego, aby pozyskać go na stanowisko ministra spraw wojskowych.

Z Rady Finansowej.

WARSZAWA, 4.12 (Tel. wł.). Z powodu rozbieżności opinji w klubie Chrz. Narod. co do stosunku do polityki skarbowej p. Kucharskiego, p. Jerzy Michalski zrezygnował ze stanowiska członka Rady Finansowej. Na jego miejsce lub desygnował sen. Szarskiego. Obiegają pogłoski, że poseł Byrka, który zasiada w Radzie Finansowej z ramienia klubu „Piasta, również ma zamiar wystąpić z Rady.

W Lipsku walki z policją.

WIEDEN, 4.12 (Tel. wł.). Na wzór Berlina urządzają komuniści w Lipsku demonstracje. Policja stara się im przeszkodzić, rozpraszając pochody. W czasie walk kilkadziesiąt osób odniesło ciężkie lub lżejsze rany.

Cena cukru na grudzień.

POZNAN, 3.12. Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego wyznaczyła na pierwszą dekadę grudnia, cene cukru białego za 100 kg. bez akcyzy i kosztów przywozu (parytet Poznań) w kwocie 35 miljonów marek polskich. Cena rafinady wynosi 45 proc. więcej ponad cenę powyższą.

Rocznica Strażacka.

W ubiegłą niedzielę, Straż ogniowa Kaliska obchodziła 59-ą rocznicę swego istnienia. O g. 9 i pół rano cały korpus udał się do mieszkania prezesa Cygańskiego po sztandar, skąd udała się do kościoła św. Mikołaja na nabożeństwo. Przed Mszą św. podniosłą naukę w pięknych słowach wypowiedział z ambony kapelan Straży ks. Kalinowski, poczem czcigodny ks. prałat Sobczyński odprawił Mszę Św., do której służyło 2 strażaków. W czasie nabożeństwa na chórze wykonany został śpiew solowy i gra na kornecie przy akompanjamencie organów.

Po nabożeństwie Straż odprawiła sztandar, poczem powróciła do gmachu, gdzie odbyła się ceremonja oddania hołdu założycielowi Straży ś. p. Robertowi Puschowi. Stosowne przemówienia wypowiedzieli uprzednio p. Br. Bukowiński i komendant F. Karśnicki. Na tem zakończył się skromny obchód rocznicy.

Bezpośrednio po tem prezes Zarządu pan Cygański zagaił ogólne nadzwyczajne zebranie, któremu też przewodniczył.

Przewodniczący odczytał odezwę Łowickiej Straży ogniowej nawołującą do powzięcia uchwały, aby przyszła ustawa samorządowa, jaką wkrótce rozpatrzy Sejm, zawierała w sobie prawo o obowiązku samorządów zakładania Straży pożarnych, oraz całkowitego ich utrzymywania.

Po krótkiej dyskusji, Ogólne zebranie jednogłośnie uchwaliło następującą rezolucję:

„W imię rozwoju i dźwignięcia na należyty poziom zaniedbanego w kraju naszym pożarnictwa, oraz ukrócenia klęski pożarów niszczących corocznie znaczną część dorobku polskiego, Wysoki Sejm uchwalić raczy i wprowadzi do ustawy o samorządach prawo o obowiązku zakładania Straży pożarnych ochotniczych przez samorządy, stałość dbałość o ich stan i utrzymanie zarówno budynków, jak i taboru Straży kosztem gmin miejskich i wiejskich. Przedstawiciel Straży pożarnej ochotniczej winien mieć zapewnionę miejsce w zarządzie samorządowym z urzędu".

W wolnych wnioskach poruszano kwestję rozbudzenia życia korporacyjnego, kwestję urządzenia kooperacyjnej samopomocy dla członków Straży ogniowej, na co na wniosek p. Kurowskiego złożono zaraz fundusz kilkunastomiljonowy i strażacy zobowiązali się złożyć na razie po miljonie marek do 10 grudnia na ręce naczelników oddziałowych lub skarbnika Straży. Do załatwienia tych spraw wybrano komisję organizacyjną z 5 członków z prawem kooptacji. Do komisji tej powołano druhów: Kozłowskiego, Krzyżanowskiego, Nowackiego, Szuberkiego i Składanowskiego.

W związku z dyskusją nad powyżej wymienioną uchwałą, powstała kwestja wyborów do Kaliskiej Rady Miejskiej. Upoważniono Zarząd Straży do wejścia w porozumienie z innymi stronnictwami, aby przy układaniu list kandydatów znajdował się wśród nich członek Straży ogniowej. Lista ta winna być popieraną przez strażaków.

Na tem zebranie zamknięto.

GIEŁDA WARSZAWSKA.	
New-Jork	3,490,000
Londyn	15,350,000
Niemcy	
Paryż	177,000
Szwajcarja	609,700

KRONIKA.

— KONCERT WACŁAWA LEWANDOWSKIEGO.

W niedzielę 9 grudnia o godz. 8 i pół wiecz. w sali Tow. Muzycznego wystąpi ze swoim recitalem znakomity pianista znany już Kaliszowi p. Wacław Lewandowski prof. Konserwatorjum Łódzkiego. P. Lewandowski po ukończeniu konserwatorjum w Lipsku w 1914 r. objął wyższą klasę fortepianu w szkole muzycznej Imienia Chopina w Warsszawie a w 1917 r. przeszedł na stanowisko profesora Liceum Muzycznem p. Kijeńskiej z Łodzi, obecnie zamienionego na konserwatorjum Łódzkie. Publiczność m. Kalisza będzie mieć możność poznania tej wybitnej siły artystycznej.

Bilety są już do nabycia w cukierni pana Mayera.

— Z KOŁA DRAMATYCZNEGO.

W dniu 8 bm. odegrana zostanie przez Koło Dramatyczne przy Resursie Obywatelskiej nadzwyczaj wesoła farsa w 3-ch aktach „Dom warjatów" Laufra.

W najważniejszych rolach występują dobrze znani kaliskiej publiczności pp.: Prądzyńska, Zielińska, Żarnecka, Adamowiczówna i inne, panowie: Dr. Pawłowski, dr. Suligowski, Zieliński, Kolabiński, Nowosielski i inni.

Czysty dochód z przedstawienia przeznaczony jest na pokrycie kosztów wystawienia cyklu komedji Fredrowskich.

— PODZIĘKOWANIE.

Za przychylne użyczenie nam orkiestry Stow. Młodz. Pol.-Kat. przy Stow. Rob: Chrześc: „Ognisko" składamy serdeczne podziękowanie Zarządowi tegoż Stowarzyszenia i orkiestrze, która w ostatniej chwili poniosła trudy przy naszem pożegnaniu, p. rejent. Bzoskiemu za gorących i szczerych kilka słów przemówienia oraz Harcerstw. Hufc. Kaliskiemu i tym wszystkim, którzy byli obecni podczas tej uroczystości z głębi serca szczere podziękowanie składają

Hufce Harcerze
1902 rocznika.

— PODNIESIENIE MNOŻNIKOW CEŁNYCH.

Rozporządzenie pp. ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu mnożniki celne zostały podniesione: normalny do 795.000 i ulgowy— do 600.000 mk. Rozporządzenie to wchodzi w życie w dniach najbliższych.

— PROJEKT USTAWY O PRZYMUSOWEM STOSOWANIU WSKAŹNIKA DROŻYŹNIAN.

We wszystkich zakładach pracy, objętych ustawą 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy, ob. zatrudniających ponad 4 pracowników — wysokość wszystkich płac zarobkowych w każdym czasie płatniczym będzie stosowana według wzrostu kosztów utrzymania, wykazanego przez Komisje Statystyczne. Ten punkt ustawy nie stosuje się, o ile płaca zarobkowa przerachowana na fr. szw. według notowań giełdy warszawskiej przekroczyła wysokość płacy zarobkowej tej samej kategorji pracowników w czerwcu 1914 r. W tym wypadku regulacja płac zależy od umowy między pracodawcami a pracownikami. Długość okresu, dla którego ma być obliczony wskaźnik, a także zasady i sposób obliczania wskaźników drożyźnianych ustalać będzie Rada Ministrów na wniosek ministra pracy i op. społ. a w porozumieniu z min. rolnictwa, przemysłu i spraw wewn. Wszelkie warunki płac, korzystniejsze dla pracownika (gratyfikacje, dodatkowe płace) są dopuszczalne. Mniej korzystne warunki w częściach sprzecznych z niniejszą ustawą — są nieważne. W wyjątkowych wypadkach min. pracy i op. społ. ma prawo zwalniania zakłady pracy od stosowania wskaźnika drożyźnianego na stałe, lub tymczasowe. Nowi robotnicy korzystają z tych samych warunków, co poprzednio pracujący. Za przekroczenie tej ustawy grozi kara miesiąca więzienia lub grzywny do 100 milj. marek. Ustawa obowiązuje do stycznia 1925 r., a w razie wprowadzenia złotej waluty moc tej ustawy ustaje.

— PODATEK OD KART DO GRY.

Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany będzie wniesiony przez ministra skarbu projekt rozporządzenia w sprawie podatku od kart do gry. Na podstawie tego projektu podatek wynosi 20.000 mk. od talji. Od kart przywożonych z zagranicy uiszczać się będzie podatek równocześnie z pobieraniem cła. W razie uchylania się od obowiązku tego podatku przewidywane są kary od pół miljona mk. do 500 miljonów marek.

— OPŁATY ZA DOZÓR NAD KOTŁAMI.

Min. Przem. i Handlu w porozumieniu z Min. Skarbu ustanowiło nowe opłaty roczne za dozór nad kotłami w b. Król. Konkresowym. Opłaty te wynoszą: przy powierzchni ogrzewalnej do 2 cm. 39 złp., do 20 cm. — 52 złp., do 50 cm. — 65 złp., do 100 cm. — 85 złp., do 200 cm. 104 złp., zaś od 200 cm. wzwyż za każde 100 cm. ustalono dopłatę 13 złp. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1924 r.

OFIARY:

Za ofiarowany jeden worek mąki pszennej przez młyn B-ci Kowalskich w Kaliszu, na rzecz dożywiania dzieci w szkołach powszechnych miejskich składa podziękowanie

Kierownik Wydziału Szkolnictwa i Opieki Społecznej KOŁABINSKI.

STRASZNE OCZY.

31) (Powieść z francuskiego)

W kilka minut później spostrzegłem, że papier, który Beranżera znalazła za starym obrazem, został mi wykradziony przez ojca i wtedy dopiero zrozumiałem prawdziwy powód jego napaści na mnie.

Popołudniu tego samego dnia odbyło się otwarcie amfiteatru. Nadzór sprawował dyrektor przedsięwzięcia, posiadacz wielkiej tajemnicy, Teodor Massagnac, morderca Noela Dorgeroux.

X.

Teodor Massagnac sprawował nadzór! Jeśli powstawały sprzeczki, Teodor Massagnac wstawał i łagodził je! Teodor Massagnac wchodził, kontrolował bilety, wskazywał drogę, rzucał tu jakieś życzliwe słówko, tam jakiś energiczny rozkaz, a wszystko to czynił z nieśmiertelnym uśmiechem i z dobroduszną, uniżoną miną!

Kłopoty? Nie miał najmniejszego zmartwienia. Każdy wiedział, że Teodor Massagnac jest tą osobą z szeroką gębą i wykrzywionemi ukośnie ustami, która zwracała uwagę wszystkich. I nikt nie wątpił o tem, że Teodor Massagnac był tym, który kierował wszystkiem i usunął Noela Dorgeroux. Ale nic nie psuło Teodorowi Massagnacowi dobrego humoru, ani szydercze śmiechy, ani wrogie usposobienie ludzi, ani mniej lub więcej dyskretny nadzór policjantów, czuwających nad jego osobą. Czyż nie był tak bezczelny, że z prawej i lewej strony wejścia zawiesił na wielkich słupach afisze, przedstawiające poważne i szczere oblicze Noela Dorgeroux?

Co do tego przyszło między nim a mną do bardzo żywej, ale krótkiej kłótni, bez świadków. Oburzony widokiem afiszów, zbliżyłem się do niego na godzinę przed otwarciem amfiteatru i rzekłem z naciskiem drżącym głosem:

— Niech pan to zabierze... zabraniam panu.. Co do reszty zgoda. Ale nie zgadzam się na to, na wstyd takiej zniewagi!

Udał, że jest zdziwiony.

— Zniewaga? Czyż zniewagą jest uczczenie pamięci pańskiego wuja i pokazanie podobizny genialnego wynalazcy, którego odkrycie dokonało przewrotu w świecie? Chciałem mu przez to złożyć należny szacunek.

W najwyższem oburzeniu wybełkotałem:

— Zabraniam panu... nie chcę być spólnikiem pańskiego nikczemnego postępku.

— Ależ tak, ależ tak, — rzekł, śmiejąc się — zgodzi się pan na to, jak na wszystko inne. Stanowi to część całości, mój dobrodzieju. Trzeba i to znieść. A pan zniesie to, ponieważ sława wuja Dorgeroux winna stać ponad temi głupstwami. Do licha, wiem dobrze, że wystarczy jedno pańskie słowo i jestem w więzieniu. A potem? Cóżby się stało z wielkim wynalazkiem? Przepadłby, ponieważ ja jestem jedynym posiadaczem wszystkich tajników i wszystkich formułek. Jedynym, słyszy pan! Przyjaciel mój, Valmot, człowiek z binoklami, jest jedynie figurantem, instrumentem... Podobnie Beranżera Skoro więc Teodor Massagnac znajdzie się w więzieniu, skończą się cudowne wizje Noela Dorgeroux. Skończy się jego sława i nieśmiertelność. Czy życzy pan sobie tego, mój młody panie?

I nie czekając mojej odpowiedzi, dodał:

— A prócz tego, jeszcze coś... Posłyszałem dzisiejszej nocy kilka słów... Ach, ach! drogi panie, pan kocha Beranżerę... i gotów jest chronić ją przed wszelkiemi niebezpieczeństwami!... W takim razie, powiedz pan prawdę, czegoż mam się obawiać? Skoro pan wyda mnie, wyda pan również swoją ukochaną. A zatem, czyż nie mam słuszności? Ojciec i córka... czyli dwie głowy w tym samym czepku. Jeśli się zetnie jedną, co się stanie z drugą? Co, zaczyna pan rozumieć? Pojmuje pan? Tem lepiej! Wszystko się ułoży, wierz mi pan, będzie pan miał dużo dzieci, a kto mi wtedy podziękuje za ich wyposażenie? Wiktoryn.

Patrzył na mnie przez chwilę z drwiącą miną. Zacisnąwszy pięści, rzekłem ze wściekłością:

— Nędzniku!... Jesteś pan nędznikiem!

Ale ludzie zbliżali się, więc odwrócił się do mnie plecami i rzekł półgłosem:

— Cicho, Wiktorynie. Nie znieważaj swego teścia.

Powstrzymałem się. Ohydny nikczemnik miał słuszność. Byłem skazany na milczenie z tak ważnych powodów, że Teodor Massagnac mógł kończyć swoją pracę, nie obawiając się z mojej strony żadnej zdrady. Noel Dorgeroux i Beranżera czuwali nad nim.

Tymczasem amfiteatr napełniał się i z zwartym szeregiem napływały samochody, napędzając falę uprzewilejowanych, którym majątek lub stanowisko pozwalały zapłacić za miejsce dziesięć lub dwadzieścia luidorów. Finansiści, msięć lub dwadzieścia luidorów. Finansiści, mików, znakomitości literackie i artystyczne, potentaci anglo-saskiego handlu, sekretarze wielkich syndykatów robotniczych, wszyscy dążyli z gorączkową ciekawością na widowisko, którego nie znali, którego szczegółów nie podawał żaden program i co do którego nie wiedzieli, czy go zobaczą, gdyż nie było pewnem, czy wynalazek Noela Dorgeroux był prawdziwy i możliwy do wykonania.

(D. C. N.).

Redaktor W. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.